

Magdalena Czachorowska

Bydgoszcz

## Dwie powieści jedno miasto – Warszawa w *Lalce* i *Emancypantkach* Bolesława Prusa

Akcja dwóch wymienionych w tytule powieści Bolesława Prusa rozgrywa się w tym samym mieście, pytanie, które chciałabym postawić brzmi: czy fakt, że rzeczywistość fabularna osadzona jest w obu przypadkach w Warszawie oznacza, że pisarz przedstawił tak samo miasto i realia miejskie?

Wielokrotnie badacze twórczości Prusa podkreślali wartość *Lalki* leżąca w topograficzno-realiowej warstwie dzieła, zwyczaj pisarza konfrontowania najdrobniejszych szczegółów fabuły dzieła z rzeczywistością w sposób dosłowny, ukazywanie szerokiego i wielopłaszczyznowego przekroju warstw społecznych mieszkańców stolicy (por. Szweykowski 1935, 1947, Markiewicz 1986, Grzeniewski 1965), dlatego to ta powieść, stanowiąca niewątpliwie kronikę życia miasta, stanowić będzie punkt odniesienia dla analizy problemu, a oglądowi podlegać będą tylko te nieliczne kwestie opisu, które stanowić mogą płaszczyznę porównania.

Już pierwsze zdanie powieści, która publikowana była najpierw w odcinkach w latach 1887-1889 w „Kurierze Codziennym”, a wydana drukiem została w osobnym wydaniu w Warszawie w 1890 roku, nie pozostawia wątpliwości, które z miast będzie tłem wydarzeń:

W początkach roku 1878, kiedy świat polityczny zajmował się pokojem sansteffańskim, wyborem nowego papieża albo szansami europejskiej wojny, warszawscy kupcy tudzież inteligencja pewnej okolicy Krakowskiego Przedmieścia nie mniej gorąco interesowała się przyszłością galanteryjnego sklepu pod firmą J. Mincel i S. Wokulski. I 5<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty z omawianych powieści pochodzą z *Wyboru pism* Bolesława Prusa wydanego przez Państwowy Instytut Wydawniczy w Warszawie w 1957 roku ze wstępem Marii Dąbrowskiej, pod redakcją Ireny Orlewiczowej.

Tok narracji przenosi na dłużej miejsce akcji ze stolicy tylko w niektórych partiach utworu stanowiących pamiętnik Rzeckiego i w drugim tomie, kiedy to Wokulski wybiera się w interesach do Paryża i gdzie padają znamienne słowa:

„Oto miasto – myślał [o Paryżu Wokulski] – w którym więcej przeżyłem w ciągu jednej godziny aniżeli w Warszawie przez całe życie... Oto miasto!...”; II 62

oraz w czasie pobytu całego towarzystwa u prezesowej w Zastawiu.

Wykazanie prawdziwości lub fałszywości poszczególnych realiów warszawskich powieści nie stanowi celu tego wystąpienia, a było przedmiotem zainteresowania choćby Ludwika Grzeniewskiego w książce pod tytułem *Warszawa w „Lalce” Prusa*, odnotujmy zatem tylko, że topografię miasta, wielokrotnie przywoływanego na kartach książki, przybliżają licznie poświadczony nazwy własne, przede wszystkim nazwy ulic, np. Krakowskie Przedmieście (wymienne stosowane z krótszą postacią nazwy Krakowskie), Aleje Jerozolimskie, Aleje Ujazdowskie, Nowy Świat, Wspólna, Elektoralna, Garbarska, Browarna (ogółem 33 jednostki nazewnicze) oraz nazwy 20 obiektów, takich jak: pałac Towarzystwa Przyjaciół Nauk, kolumna Zygmunta, Okrągłak, Belweder, ogród Belwederski i szczególnie częste Łazienki, np.:

Zatrzymał się w połowie drogi [Wokulski] i patrzył na ciągnącą się u jego stóp dzielnicę między **Nowym Zjazdem** i **Tamką**. Uderzyło go podobieństwo do drabiny, której jeden bok stanowi ulica **Dobra**, drugi – linia od **Garbarskiej** do **Topieli**, a kilkanaście uliczek poprzecznych formują jakby szczeble. I 108-109

Sznur powozów i pstrokaty falujący tłum między **Kopernikiem** i **Zygmuntem** wyglądał jak stado ptaków, które właśnie w tej chwili unosiły się nad miastem dążąc ku północy. I 107

„Prus opisując w »Lalce« Warszawę nie tylko utrwał jej obraz, ale w o wiele większym stopniu – mniejsza o to, czy świadomie, czy nieświadomie – odwoływał się do wiedzy czytelnika znającego ówczesną Warszawę” (Grzeniewski 1965: 68).

Lektura powieści dostarcza wyjątkowo licznych plastycznych opisów pejzaży miejskich, choćby ubogich domów biednego Powiśla:

I rozważał z goryczą [Wokulski], że ten płat ziemi nadrzeczej, zasypany śmieciem z całego miasta, nie urodzi nic ponad parterowe i jednopiętrowe domki barwy czekoladowej i jasnożółtej, ciemnozielonej i pomarańczowej. Nic prócz białych i czarnych parkanów, otaczających puste place, skąd

gdzieniegdzie wyskakuje kilkupiętrowa kamienica jak sosna, która ocalała z wyciętego lasu, przestraszona własną samotnością. I 109

Pełny koloru, ruchu i gwaru jest opis placu Ujazdowskiego, usianego kramami, wypełnionego ludźmi podczas zabawy ludowej (I 169), kilka słów poświęcił Prus obrazowi Starego Miasta (I 489), zaskakująco, pod względem kolorystycznym, przedstawił pisarz wizerunek kamienicy Łęckich:

Idąc prawym chodnikiem dostrzegł Wokulski na lewo, mniej więcej w połowie ulicy, dom niezwykle żółtej barwy. Warszawa posiada bardzo wiele żółtych domów; jest to chyba najżółciejsze miasto pod słońcem. Ta jedna kamienica wydawała się żółciejszą od innych i na wystawie przedmiotów żółtych (jakiej zapewne doczekamy się kiedyś) otrzymałaby pierwszą nagrodę. I 272<sup>2</sup>

Dominantą obrazów życia ulicy warszawskiej jest ich wieloaspektowość, wizje autorskie są pełne barwy, dźwięku, ale przede wszystkim ruchu:

Tymczasem na ulicy budził się szmer i za szybami sklepu coraz częściej przesuwali się przechodnie [...] Środkiem ulicy toczyły się wozy, beczki, bryczki – tam i na powrót... I 32

Wszystko to roilo się między dwoma długimi ścianami kamienic pstrej barwy, nad którymi górowały wyniosłe frontony świątyń. I 350

Wielokrotnie podkreślano, że *Lalka* jest wspaniałą panoramą Warszawy, której poszczególne środowiska i piętra, przede wszystkim społeczne, Prus zdołał ukazać. Galeria postaci mieszkańców jest tak bogata, że nie sposób wszystkich wymienić – z jednej strony mistrzowskim piórem zostały odmalowane postaci osób ze sfery arystokratycznej, wiodące próżniacze życie w eleganckich apartamentach w Alejach Ujazdowskich, z drugiej strony widzimy ubogie szwaczki, tragarzy, żebraków w kościołach starających się tylko przeżyć. Przepaść między tymi światami zapełnia choćby sportretowana warstwa kupiecka, już nieutożsamiana ze światem pracy, a niemogąca jeszcze wedrzeć się na salony.

<sup>2</sup> Powody, dla których kamienice Prus maluje zawsze na żółto Bystrzeń widzi następująco: „Przed wszystkim zlewają się one z sąsiednimi budynkami w całość; następnie pył i brud miejski przyczyniają się znacznie do ujednolicenia wrażenia ogólnego. Bardzo ważną przyczyną jest, że prócz koloru ściany składa się na całość obrazu kolor dachu, a przede wszystkim niezmierna ilość cieni, powstałych we framugach i załamaniach fasady; na koniec wszelkie otwory, a więc brama i zwłaszcza okna – w oknach szyby, które refleksują światło daleko intensywniej, niż biały mur budynku” (Bystrzeń 1922: 21).

Zdarza się nazwa Warszawa użyta zostaje przez Prusa synonimicznie, w znaczeniu ogółu mieszkańców, np:

Na kilkumorgowej przestrzeni wznosił się tu pagórek najobrzydliwszych śmieci, cuchnących, niemal ruszających się pod słońcem, a o kilkadziesiąt kroków dalej leżały zbiorniki wody, którą piła **Warszawa**. II 118

Tę socjologiczną funkcję nazwy potwierdzają wypowiedzi odautorskie i słowa bohaterów typu: *miasto gada* (II 262), *w mieście gadają* (II 423), *cóż słyhać na mieście* (II 284), *gadają po mieście* (II 313), *kursuje po mieście opinia* (II 314), *w mieście na Żydów krzyk* (II 329):

– Ale, ale... – dodał Szlangbaum – Mówił mi jeszcze Maruszewicz, iż **po mieście** kursuje, że Stasiak wziął na utrzymanie tę... tę Stawską... Czy to prawda, panie Rzecki?... II 348

Na tym tle obraz miasta zamieszczony w *Emancypantkach* wydaje się mniej barwny.

Akcja powieści, wydanej w 1894 roku, także w większej jej części rozgrywa się w Warszawie, poza miasto przenosi się w rozdziałach 33 i 34, kiedy to pani Latter jedzie do Czyżewa do pana Mielnickiego oraz w całym drugim tomie, który przenosi fikcję fabularną do Iksinowa, dokąd trafia panna Brzeska po śmierci przełożonej pensji.

Nazwa stolicy znowu przywołana została przez pisarza także już w pierwszym zdaniu powieści:

Około roku 1870 najznakomitszą szkołą żeńską w **Warszawie** była pensja pani Latter. I 7

Potem wielokrotnie jest jeszcze wymieniana, lecz nie zawsze w tej samej funkcji. Najczęściej oznacza, tak jak i w *Lalce*, po prostu obiekt geograficzny, np.:

[Mielnicki] W roku zeszłym wypuścił majątek w dzierżawę i przeniósł się do **Warszawy** z Manią Lewińską... IV 290

Przestrzeń miejską tworzą i wypełniają równie licznie wymienione nazwy ulic, dzielnic i obiektów charakterystycznych dla stolicy, wplecione w tok narracji. Bohaterowie *Emancypantek* przechadzają się ulicami Marszałkowską, Szpitalną, Królewską, Nowym Światem, Tamką, Krakowskim (Przedmieściem) (ta nazwa własna używana jest przez pisarza w powieści tylko z elizją tego ostatniego członu); mijają kościół Świętego Krzyża, pomnik Kopernika, gmach



Konserwatorium, Belweder, plac Saski, Hotel Europejski; mieszkają na Dziekance, na Pradze, spacerują w Ogrodzie Saskim, Ogrodzie Botanicznym, w Łazienkach; chodzą na przedstawienia do Teatru Wielkiego; kupują u Fukiera, Krzywińskiego i Lesisza (znane kawiarnia, cukiernia i skład hurtowy win, koniaków, araków, likieru i porteru: Grzeniewski 1965: 18); np.:

Rzeczywiście Dębicki i pan Stefan mieli w tym czasie ważną rozmowę o pani Latter.

Przed wszystkim poszli na obiad do wykwintnej restauracji na **Krakowskim**, gdzie zajęli najciemniejszy gabinet, odznaczający się tym, że miał gotyckie krzesła obite zielonym utrechtem i dwa duże lustra, na powierzchni których właściciele pierścionków z brylantami wypisywali sentencje odznaczające się jędmnością i niewybrednym smakiem. I 92

Kiedy Madzia pożegnawszy przełożoną wysiadła na **Nowym Świecie**, dorożkarz odwiózł panią Latter na **dworzec kolei warszawsko-wiedeńskiej**. I 311 Po kilkunastominutowej podróży, która wydawała się Madzi nieskończoną, dorożka zaczęła zjeżdżać na dół **Tamki**. Minęli **gmach Konserwatorium** i zatrzymali się naprzeciw krótkiej uliczki zakończonej bramą, na szczycie której wznosił się żelazny krzyż. IV 423

Łącznie przywołane zostały 34 nazwy, lecz z mniejszą niż w poprzedniej powieści częstością użycia. Plateonimy nie zawsze są zaliczane do współcześnie istniejącego rejestru nazewnictwa miejskiego, zapewne są to nazwy nieoficjalne, funkcjonujące wśród mieszkańców stolicy. W *Słowniku nazewnictwa Warszawy* (Handke: 1998) nie znajdziemy na przykład placu Aleksandra wymienionego w czwartym tomie (s. 434), placu Saskiego (IV 551) czy placu Zygmunta (IV 430).

Opisy samego miasta na tle *Lalki* są kontrastowo nieliczne i niezbyt obszerne, pisarz tylko trzy razy na kartach powieści zamieścił kilkudzaniowe pejzaże. Dwa z nich, z tomu pierwszego, to ten sam widok z okien pomieszczeń zajmowanych przez panią Latter, obraz wypełniony barwą i światłocieniem pokazuje miasto pod koniec dnia. Praga widziana z okna gabinetu przełożonej szkoły żeńskiej rysuje się następująco:

W tej chwili pani Latter spaceruje po swoim gabinecie, którego okna wychodzą na Wisłę. Jest już schyłek października, o czym mówi rudozłtawe światło, którym słońce, kryjąc się za Warszawą, pomalowało domy Pragi, kominy odległych fabryk i szare, zamglone pola. Światło jest zwiędłe, jakby zaraziło się od zwiędłych liści albo nasiąkło rudą parą lokomotywy, która w tej chwili sunie daleko poza Pragę i znika jeszcze dalej, uwożąc jakichś ludzi, może jakieś nadzieje. I 9-10

Helena, córka przełożonej, ten sam pejzaż postrzega w taki sposób:

Za oknem, na tle pogodnego nieba, widać ciemne domy Pragi, szarozółte kamienice warszawskiego Powiśla i czarną linię żelaznego mostu, wszystko zasypane światłem. Światelka w domach, światelka na drugim brzegu, światelka na moście, jakby kto rzucił na Powiśle rój świętojańskich robaczek, które w jednych miejscach skupiły się w bezładne gromady, w innych uszykowały się w pogieęte szeregi i na coś czekają. I 104

Ostatni z opisów jest już szeroką perspektywą miasta widzianego także z okien, ale tym razem pociągu, którym panna Brzeska powraca do miasta. Warszawa jawi się Madzi jak:

[...] olbrzymi szary obłok przecięty trzema smugami dymów. Najniższa smuga oznacza Powiśle, średnia – stoki, najwyższa szczyty Warszawy... III 8

Częstsze są opisy życia miejskiego i podobnie jak w *Lalce* tym, co je konstytuuje jest ruch. Dynamika życia mieszkańców stolicy ponownie podkreślana jest przez Prusa, staje się jego cechą dominującą.

W drodze pani Latter była milcząca, Helenka uspokojona. Przejeżdżając przez ulice oświetlone dwoma szeregami latarni i okien sklepowych, patrząc na ruch powozów, dorożek i omnibusów, na gęste łańcuchy przechodniów, których twarze ani ubiorów nie można było dojrzeć w pomroce, Helenka wyobrażała sobie, że już jest w Wiedniu albo w Paryżu... I 110-111

Podobnie jak w *Lalce* pisarz – kronikarz Warszawy przedstawia szeroki wachlarz postaci, stanowiący przekrój wszystkich warstw społecznych mieszkańców stolicy. Poznajemy więc życie i zwyczaje arystokratycznej rodziny Solskich, nowobogackich Korkowiczów, spotykamy panią Burakowską, która utrzymuje się, wynajmując pokoje, bankiera Goldwasera, lichwiarzy Fiszmana i Szlamszejna, z usług których korzysta pani Latter, ubogą artystkę Stellę, która umiera w domu akuszerki Nikodemy Turkawiec.

Na kartach *Emancypantek* Prus stosuje także nazwę miasta w znaczeniu przenośnym. Warszawa staje się znowu synonimem ludzi w niej mieszkających, opinii publicznej, tzw. towarzystwa, stąd sformułowania typu: *po całej Warszawie rozejdzie się wieść* (I 315), *tak utrzymuje cała Warszawa* (III 185), *głośne to było w Warszawie* (III 189), *choć po mieście krążą w tej chwili inne pogłoski* (IV 284), *przygoda panny Brzeskiej w domu Solskich głośną stała się w Warszawie* (IV 380):

Ostatnią kroplą goryczy była śmierć brata, o czym miałem zaszczyt pisać hrabiemu... Ale właściwy grunt przygotowały plotki... oszczerstwo, które

nie cofa się nawet wobec świętych istot... Przez parę miesięcy **Warszawa** po prostu wyła... A za co? Że ten prawdziwy w ludzkim ciele odwiedził konającą, chciał pomóc sierocie i pielęgnował chorego brata!... [Zgierski do Solskiego o pannie Brzeskiej] IV 583

Metonimicznie używana bywa też nazwa miasta w tych fragmentach wypowiedzeń bohaterów, które wartościują życie mieszkańców stolicy:

– Proszę panów, to już nie Iksinów – mówił dalej [aptekarz] – to bez mała Warszawa. Bo tylko w Warszawie co dzień jest jakiś koncert, co dzień ktoś się zabija... II 515

Już to pobieżne porównanie wyznaczników obecności i pozycji Warszawy w obu powieściach wypada na niekorzyść *Emancypantek*. Choć pierwiastkowo składniki pejzażu miejskiego obecne są w obu wykreowanych światach fabularnych, to wyraźnie widać dysproporcję w ich występowaniu. Z warsztatu pisarskiego Prusa wywodzi się jego zwyczaj uwiarygadniania miejsca akcji utworów, dokładnego umiejscowiania wydarzeń powieściowych, co wiąże się z dążeniem pisarza do posługiwania się prostym, jasnym i dokładnym językiem z jednej strony, a konstrukcją wyobraźni artystycznej z drugiej. Jednak o ile nazewnictwo miejskie, a co za tym idzie obiekty geograficzne zyskują w *Lalce* pozycje bohatera powieściowego, obdarzonego szczegółową charakterystyką, o tyle w strukturze powieściowej *Emancypantek* zminimalizowano ich rolę do fabularnych rekwizytów. Prus używa plateonimów, by określić dokładnie miejsce akcji, nie poświęca jednak im tyle autorskiej uwagi co w *Lalce*, nie widzi w nich przedmiotu opisu, a jedynie wyznaczniki topografii miasta.

Podobnie w obu powieściach postrzegał Prus ruch uliczny, barwny, głośny, a przede wszystkim permanentny w swej zmienności i dynamice. Tak samo wiernie starał się pisarz z wielką drobiazgowością opisać blaski i cienie życia mieszkańców stolicy, co wiąże się i z jego kronikarskimi obowiązkami, i z założeniami artystycznymi epoki. Równie często wykorzystywał nazwę miasta (lub sam leksem miasto, w wyrażeniach na mieście, w mieście) do wyrażania sądów bohatera zbiorowego, jednak choćby fakt, że jedynie trzy pejzaże z *Emancypantek* są widokami z okien, świadczy o tym, że tym razem pisarz „nie wyszedł” na ulice miasta, a zostawił Warszawę w tle. *Lalka* jest więc obrazem stolicy, *Emancypantki* są zaledwie jej szkicem.

## Literatura

Bystron J., 1922, *Wyobrażenia artystyczna Bolesława Prusa*, Warszawa.

Grzeniewski L. B., 1965, *Warszawa w „Lalce” Prusa*, Warszawa.

Handke K., 1998, *Słownik nazewnictwa Warszawy*, Warszawa.

Markiewicz H., 1986, *Literatura pozytywizmu*, Warszawa.

Szweykowski Z., 1935, *„Lalka” Bolesława Prusa*, Warszawa.

Szweykowski Z., 1947, *Twórczość Bolesława Prusa*, Poznań.

### Two novels one city – Warsaw in two novels by Bolesław Prus *Lalka* and *Emancypantki* Summary

*Emancypantki* and *Lalka* are two Bolesław Prus' novels, which mostly take place in Warsaw. Author of the article reveals the way the city is present on the pages of both works. Starting from evoking names of the streets and markets to using name of the city as a metaphor.

